Gazeta Wrocławska junior

Agrafka

Gimnazjum Parnas
ul.Wagonowa 12
53-609, Wrocław

Wydanie specjalne 03/15

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

SPIS TREŚCI

str. 1-2 Okiem gości: Drzwi Otwarte w Prywatnym Gimnazjum Językowym Parnas w relacjach przyszłych Parnasistów

str.3. Parnasowe wojaże: fakultet turystyczny

str.4. Dziesiąta Muza: zwycięska recenzja Julii Popławskiej

REDAKCJA

redaktor naczelny
Grzegorz **Joniak**

dziennikarze
(przyszli) **Parnasiści**
Antek **Podgórski**
Julia **Popławska**

opiekun redakcji
Joanna **Zimnowoda**

MARILYN MONROE NA PARNASIE

Jak co roku w marcu w naszej szkole tłumnie zebrali się szóstoklasiści z całego Wrocławia. Powód jest jeden - Drzwi Otwarte. Podczas tego dnia (przyszli) Parnasiści mieli okazję poznać naszą szkołę od kuchni. Na zajęciach polonistycznych dwunastolatkowie zostali przeszkoleni, jak profesjonalnie napisać tekst dziennikarski. Swoje umiejętności mogli wykorzystać, pisząc krótkie relacje z innych wydarzeń odbywających się w tym dniu w murach Parnasu.

W KAWIARNIANEJ ATMOSFERZE

Podczas Drzwi Otwartych szczególny klimat panował w sali 207, gdzie zorganizowano szkolną kawiarenkę w klimacie lat 50-tych. Uczniowie przebrali się jak za czasów Marilyn Monroe. A to wszystko można było oglądać, jedząc babeczki, pączki, domowe ciasta i inne pyszności. Każdy mógł zaszyć się przy stoliku i w scenerii rodem sprzed półwiecza wsłuchać się w opinie na temat szkoły.

Ola Sośnierz
SP w Marcinkowicach

WSZYSTKO PRZEMIJA

4 marca w Parnasie odbyły się wykłady na temat wymierania. Prezentacja dotyczyła powstania pierwszych organizmów żywych. Była też mowa o wszelkich hipotezach - od starożytnych po nowożytne. Przedstawiono także eksperyment Millera, który próbował dowieźć, że można stworzyć życie. Na koniec odbył się quiz z nagrodami. Warto było odwiedzić salę 219!

Maksymilian Drabik
Szkoła Prywatna Sigma
(cd. tekstów str. 2)

CHŁOPCY W RAJTUZACH

Podczas Drzwi Otwartych odbyło się niezwykłe przedstawienie, przybliżające sytuację z obrazu „Tancerki" autorstwa Edgara Degasa. Najpierw przez scenę przemknęli ubrani na czarno (w rajstopy i spódnice) chłopcy z 2a, wcielający się w role tancerek z obrazu. Po ich występie uczennice (także z 2a) przedstawiły krótko sylwetkę malarza. Dowiedzieliśmy się m. in., że miał problemy ze wzrokiem, interesował się baletem i jazdą konną. Taka lekcja jest na pewno niestandardowa i na długo zapadnie gościom w pamięć.

Paulina Dietrich
Szkoła Muzyczna im. K. Szymanowskiego

KRAINA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Podczas Drzwi Otwartych w Parnasie trafiłam do sali o numerze 212: tu królował język angielski. Uczniowie gimnazjum zapraszali gości do udziału w różnych zabawach słownych w języku angielskim, do zagrania w gry planszowe itp. Jedną z ciekawszych atrakcji było stoisko z flagami krajów anglojęzycznych oraz stoisko oferujące rozwiązywanie quizu o świętym Patryku - patronie Irlandii. Bardzo gorąco zachęcam do ponownego odwiedzenia Parnasu: podczas kolejnych Drzwi Otwartych (20 maja 2015) lub… za rok!

Maja Wudarzeska
SP nr 85 we Wrocławiu

CZY BOISZ SIĘ ROBOTÓW?

W pracowni komputerowej Parnasiści zaprezentowali swoje roboty z Lego Mindstorms EV3. Gimnazjaliści ciekawie omówili programy i funkcje maszyn. Intrygujące było to, że za pomocą kilkunastu bloczków klocki ożywały! Odwiedzających bardzo zaciekawił słoń z funkcjonalnymi nogami i trąbą, robot śledzący linię, dwukołowy jeździk czy maszyna, która po zbliżeniu ręki, ...gryzła! Dzięki tym pokazom okazało się, że świat robotów jest ciekawy i nie trzeba się ich bać!

Szymon Jędrzejczak
SP nr 64 we Wrocławiu

Dziękujemy wszystkim uczniom, którzy po szybkim przeszkoleniu dziennikarskim (pod okiem pani Joanny Zimnowody) wcielili się w rolę naszych redaktorów i przygotowali relacje z niektórych imprez odbywających się podczas Drzwi Otwartych w gimnazjum Parnas. Oczywiście takich ważnych zdarzeń było znacznie więcej, np. prezentacje językowe (język hiszpański, francuski i rosyjski), zabawy na platformie z językiem niemieckim, pokazy chemiczne, gry i zabawy matematyczne, pokazy fizyczne i wiele, wiele innych. Wszystkich serdecznie zapraszamy na kolejne Drzwi Otwarte: już 20 maja.

Redakcja

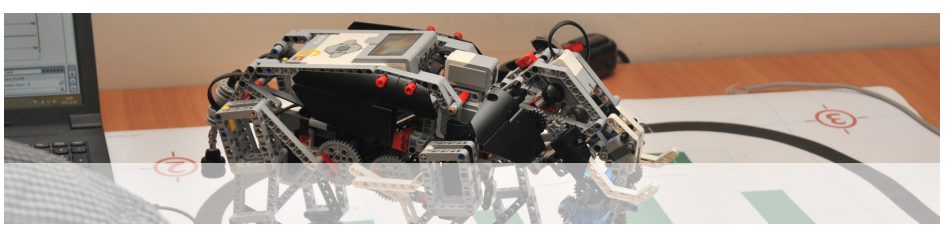

FAKULTET TURYSTYCZNY? TAK!

Po dwuletniej przerwie wróciła do nas pani Małgorzata Stepnicka, a wraz z jej powrotem prężnie działający fakultet turystyczny. Raz w miesiącu miłośnicy podróżowania mogą podziwiać z panią Małgosią uroki Dolnego Śląska (choć nie tylko, bo odbył się też wyjazd do Berlina na targi turystyczne). Wyprawy te zazwyczaj odbywają się w soboty. Przyjeżdżamy wtedy na szkolny parking z samego rana, wsiadamy do busa i ruszamy. Po najwyżej dwuipółgodzinnej drodze docieramy do celu. Na miejscu czeka nas cała masa atrakcji. Zajęcia są niezmiernie ciekawe, a przede wszystkim zażywamy ruchu na świeżym powietrzu. Do tych podróży, poza butami, jedzeniem i chęciami, nie potrzeba nic więcej!

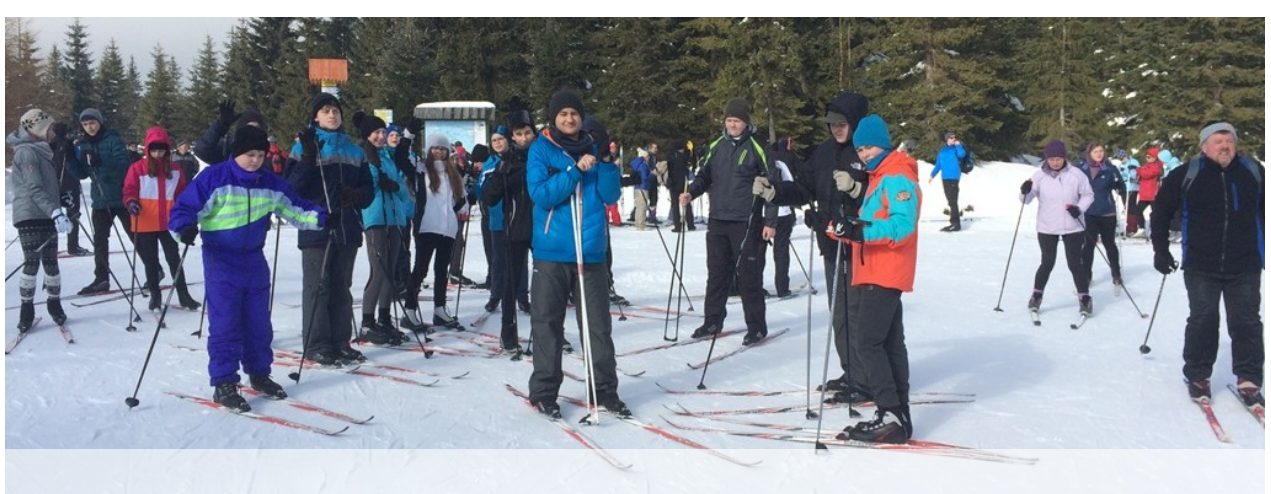

Na zamku Książ

Jako pierwsza odbyła się wycieczka do zamku Książ. Na początek udaliśmy się na drugie piętro zamczyska, aby podziwiać pełne przepychu sale królewskie. Następnie zobaczyliśmy podziemne bunkry. Naszą podróż zwieńczyła siedmiokilometrowa, wyczerpująca górska wędrówka. Wszyscy zmęczeni, obolali i ledwie żywi powrócili do Wrocławia około godziny 17.

Kopalnia Uranu

Drugi wyjazd - Kowary, kopalnia Uranu. Na wejście do sztolni musieliśmy trochę zaczekać, ale, jak się potem okazało, było warto. Najpierw otrzymaliśmy kaski i wyruszyliśmy w głąb ziemi. Zobaczyliśmy ciekawe wystawy, które były uzupełnione opowiadaniami przewodnika. W dalszej części ekspozycji dowiedzieliśmy się o niewolniczej pracy w kopalni więźniów z obozów koncentracyjnych. Wyjazd ten zaliczam do najbardziej interesujących.

Kopalnia nr 2

Następny wyjazd także był ściśle związany z kopalnictwem. Odwiedziliśmy bowiem kopalnie węgla kamiennego. Przed wejściem również otrzymaliśmy kaski. Tym razem jednak zaszaleliśmy. Wybraliśmy trasę ekstremalną. Chodziliśmy po chwiejących się deskach, pływaliśmy zardzewiałą łodzią, a nawet stawialiśmy czoła egipskim ciemnością!

Narty, narty i jeszcze raz narty

Czwarty w kolejności był wyjazd do Jakuszyc. Gdy już dotarliśmy na miejsce, poszliśmy do wypożyczalni po narty, buty i kijki. Weszliśmy na trasę i po krótkiej rozgrzewce, przeszkoleniu przez instruktora wyruszyliśmy w bezkresną pogoń za własnymi słabościami i zmęczeniem. Kiedy każdy już umierał z przemęcznia, w ramach relaksu pobawiliśmy się na śniegu. Po powrocie każdy marzył, aby położyć się w wygodnym łóżku...

Antek Podgórski

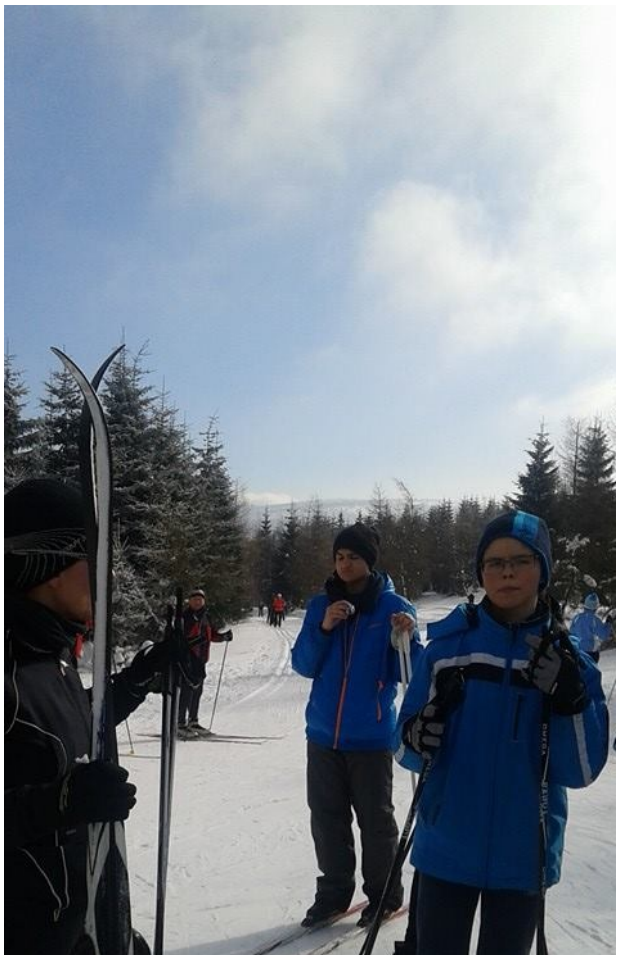

Parnas to siedziba muz. Oprócz tych starożytncyh, w naszej szkole obecna jest ta nowożytna. Bowiem nie tylko odbywają się u nas Noce Filmowe, ale także już trzeci rok prowadzone są warsztaty filmowe w ramach zajęć „Media w sztuce, sztuka w mediach" (z projektu unijnego „Akademia Młodych Talentów"). Prowadzący pan Rafał Zarychta zaraża pasją filmową i fotograficzną, organizując między innymi wyjazdowe plenery fotograficzne (w tym roku w Krakowie). Wielkim przedsięwzięciem parnasowych kinomaniaków jest również zainicjowanie działalności szkolnej telewizji (szukajcie na YouTubie - kanał "tvparnas"). Uczestnicy zajęć chętnie dzielą się w recenzjach swoimi opiniami na temat wybranych dzieł. Na tym polu odnoszą sukcesy, o czym świadczy pierwsze miejsce w Polsce zdobyte przez Julię Popławską z 3b w konkursie Filmoteki Szkolnej na najlepszą recenzję filmową. Poniżej prezentujemy zwycięską pracę Julki.

"Wszystko może się przytrafić" reż. Marcel Łoziński

DZIESIĄTA MUZA NA PARNASIE

O przemijaniu

Małe dzieci zawsze chcą być starsze, wyobrażają sobie, kim będą w przyszłości- astronautą, modelką, obraz małego, sześcioletniego Tomka, który przemierzając park na hulajnodze, zatrzymuje się, aby pogawędzić ze starszymi osobami. porozumienia. Znajdują się na dwóch różnych krańcach życia, ale jeśli spojrzymy na egzystencję jak na kolisty proces, okaże się, że są bardzo głęboko pogrążający się we wspomnieniach. To świetnie oddany obraz przeciętnego polskiego emeryta - zgorzkniałego człowieka, przystankiem jest historia innego człowieka. W tle słychać urzekającą melodię walca wiedeńskiego - tańca szybkiego, skomplikowanego Tomek, zagadujący staruszków i umilający im czas - nagle w ich szarej, ponurej rzeczywistości zjawia się młoda osóbka pełna

piosenkarką...
Nastolatki pragną dorosłości - braku przymusu słuchania rodziców i pełnej kontroli nad własnym życiem. Człowiek dorosły zaś marzy o powrocie do dzieciństwa, a im jest starszy, tym bardziej pragnie młodości. Tęskni za brakiem odpowiedzialności i obowiązków, za poczuciem bezpieczeństwa i opieką rodziców. Nagle tak bardzo upragniona dojrzałość okazuje się nie być tak doskonała, jak uważał.
Film Marcela Łozińskiego „Wszystko może się przytrafić" ukazuje niezwykły

W swej wędrówce przypomina mi Małego Księcia, lecz zamiast planet są ławki, a postaci książki zastępują emeryci. Rozkoszny malec, niczym tytułowy bohater lektury, zadaje im trudne, życiowe pytania. Nie potrafi zrozumieć toku myślenia starców - on, pełen energii, nieskażony uprzedzeniami i oni, doświadczeni i dotknięci wieloma okrucieństwami takimi jak wojna czy śmierć bliskiej osoby.
Jednak mimo znacznej różnicy wieku i światopoglądów pojawia się między nimi nić

blisko siebie. Dziecko jest otwarte na nowe doświadczenia i wiedzę, które staruszkowie chętnie mu przekazują.
Przepiękny park, w którym panuje wszechogarniająca wiosna; słychać śpiew ptaków, kwitną kwiaty, jest jak w raju. A w nim smutne, zranione przez życie dusze, siedzące na ławkach w samotności. Tomek i emeryci ukazani zostali na zasadzie kontrastu - on w czerwonej kurteczce symbolizującej radość i pełnię życia, oni zaś w burych kolorach, przygnębieni, pusto wpatrujący się w dal,

uskarżającego się na swój los; bowiem na pytanie chłopca: „czy są zadowoleni?", prawie wszyscy opowiedzieli przecząco. Widać także różnicę w podejściu do życia - starcy wierzą w pisany im przez Boga los (dobrym tego przykładem jest chociażby dziadek wróżący malcowi z ręki, czy też inny, pouczający go o potrzebie odmawiania modlitwy). Tomek na to odpowiada: „wszystko może się przytrafić", negując poglądy rozmówców. Widz zostaje zabrany w niezwykłą podróż po parku, gdzie każdym kolejnym

niczym życie, jednak pełnego wdzięku i piękna, co doskonale komponuje się ze scenerią. Muzyka stanowi także przeciwieństwo wobec humoru staruszków, świetnie oddając sielankowy nastrój zabaw Tomka. Łoziński zastosował klamrę kompozycyjną: na początku i na końcu filmu pojawia się dumny i imponujący paw. W kulturze uznawany za symbol nieśmiertelności, w filmie odnosi się do wieku emerytów i często wypowiadanych przez nich słów o zbliżającej się śmierci. To także symbol słońca, którym jest mały

optymizmu i radości.
Dokument Marcela Łozińskiego to piękna 40-minutowa opowieść o życiu. Pomysł sfilmowania swojego synka rozmawiającego ze starszymi osobami uważam za interesujący i nietuzinkowy, został on doskonale zrealizowany dzięki świetnie dobranej muzyce i otoczeniu. Poleciłabym „Wszystko może się przytrafić" zarówno osobom młodszym, jak i w podeszłym wieku, bowiem każdy odczyta w nim co innego.

Julia Popławska